P.
Cena numeru zł 3

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | PONIEDZIAŁEK, 10 MAJA 1948 ROKU | Nr 128 (1056)

Konstytucja Czechosłowacji

oparta na ideałach sprawiedliwości społecznej i władzy ludu - uchwalona została uroczyście w Pradze

PRAGA PAP Dnia 9 maja, w rocznicę wyzwolenia Pragi przez armię radziecką, odbyło się na zamku Hradczyn w Pradze uroczyste posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którym uchwalono nową konstytucję czechosłowacką

Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie rządu z premierem Gottwaldem na czele Prezydenta republiki reprezentowali szef jego kancelarii Jaromir Smutny i szef domu wojskowego gen. Hasal Obecni byli również członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele wyznań religijnych, instytucji kulturalnych, naukowych i artystycznych, delegaci związków zawodowych, rolników, szkół itd.

Posiedzenie zagaił przewodniczący zgromadzenia David Stwierdził on, że nowa konstytucja jest wyrazem dążenia narodu czechosłowackiego do lepszej przyszłości i jego tęsknoty do sprawiedliwości społecznej. Narody słowiańskie — podkreślił mówca — ucierpiały najwięcej podczas straszliwych 6 lat wojny, to też posunęły się one najdalej na drodze do rozwiązania wieczystych problemów ludzkości. **Ta nasza druga konstytucja zamyka formalnie w naszym kraju okres liberalizmu kapitalistycznego.**

Sprawozdawca generalny. prof. Prohazka, podkreślił ludowo-demokratyczny charakter nowej konstytucji. Dzięki temu **lud w państwie czechosłowackim staje się jedynym czynnikiem suwerennym.** Demokracja ludowa oznacza drogę do socjalizmu — tego ustroju społecznego, który, zgodnie z wynikami badań naukowych i zgodnie z doświadczeniami historycznymi, **stanowi ustrój doskonalszy, niż którykolwiek z dawnych ustrojów.** Mówca wyraził zadowolenie z powodu faktu, że **nowa konstytucja staje się prawem właśnie w dniu 9 maja, — trzecią rocznicę dnia, gdy na rozkaz generalissimusa Stalina sławna armia radziecka wyzwoliła Pragę i umożliwiła narodowi czechosłowackiemu urzeczywistnienie swej rewolucji demokratycznej i przejście do pokojowej pracy.**

Strajki we Francji

PARYŻ. PAP. — Na znak protestu przeciwko zwolnieniu przez dyrekcję fabryki Renault 2 delegatów CGT 15 tysięcy robotników tej fabryki porzuciło pracę. Zwraca uwagę fakt, że **decyzja dyrekcji nastąpiła po uprzedniej konferencji z ministrem pracy.**

Schuman wprowadza karę chłosty

dla strajkujących Marokańczyków

Paryż. PAP. — Władze administracyjne w Marokku francuskim zastosowały wszystkie środki celem złamania strajku 15 tysięcy górników kopalń fosfatu. Po odcięciu wody i dowozu żywności do dzielnic, zamieszkałych przez strajkujących, oddziały policyjne otoczyły 3 osiedla górnicze, zatrzymując wszelki ruch drogowy.

6 strajkujących marokkańczyków policja rozebrała w osiedlu górniczym w miejscowości Baujniba, po czym **wychłostano ich na rynku na oczach siłą spędzonych mieszkańców.**

Strajki głodowe w Bizonii



W Bizonii — angielsko - amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec wybuchają bez przerwy strajki głodowe ludności, demonstrującej przeciw złej gospodarce aprowizacyjnej na tych terenach, prowadzonej przez byłych hitlerowców. — Na ilustracji demonstracja w Hanowerze.

ZSRR - ostoją pokoju

Uroczystości w Moskwie w trzecią rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem

MOSKWA. PAP. — W rozkazie, wydanym w rocznicę zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi, **marszałek Bułganin, minister sił zbrojnych ZSRR, stwierdza co następuje:**

„Dzisiaj naród radziecki i jego siły zbrojne obchodzą trzecią rocznicę dnia wielkiego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi. To historyczne zwycięstwo, wywalczone przez naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem naszego wodza wielkiego Stalina, wykazało potęgę państwa radzieckiego, jedność i oddanie ludów związku radzieckiego swej socjalistycznej ojczyźnie, rządowi radzieckiemu i naszej sławnej partii Lenina-Stalina, gratuluje wam z powodu trzeciej rocznicy zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi."

Rozkazując danie salw honorowych w Moskwie i innych miastach Związku Radzieckiego, marszałek Bułganin kończy swój rozkaz wyrazami hołdu dla bohaterów poległych w walce o wolność i niepodległość ojczyzny.

* * *

MOSKWA. PAP. — Z okazji **święta zwycięstwa** na całym terytorium Związku Radzieckiego powiewają flagi państwowe. Na murach miast widnieją portrety Stalina i innych twórców zwycięstwa. Na terenie poszczególnych przedsiębiorstw **odbyły się tłumne wiece okolicznościowe. Na placach i w parkach zabawy ludowe.**

* * *

MOSKWA. PAP. — Dnia 9 bm. otwarta tu została wielka wystawa artystyczna, poświęcona 30-leciu Armii Radzieckiej. Na wystawie tej zgromadzono liczne obrazy i rzeźby, **ilustrujące szlak Armii Radzieckiej aż do dnia zwycięstwa nad Niemcami**

* * *

MOSKWA (PAP) — Z okazji rocznicy zwycięstwa prasa radziecka zamieszcza liczne artykuły okolicznościowe. W artykule „Izwiestii" czytamy m. in.:

„Zwycięstwo nasze było zwycięstwem nad ciemnymi siłami reakcji międzynarodowej, która zrodziła agresję faszystowską i przygotowała napaść hord hitlerowskich na Związek Radziecki. Nasze zwycięstwo było porażką tych sił imperialistycznych, które, stosując politykę odraczania drugiego frontu, dążyły w wojnie z Niemcami do swoich celów, nie mających nic wspólnego z walką wyzwoleńczą przeciwko niemieckiemu faszyzmowi.

Minęły 3 lata od chwili pokonania Niemiec faszystowskich. Reakcja międzynarodowa miała nadzieję, że wyczerpią się siły Związku Radzieckiego pod brzemieniem olbrzymich trudności powojennych. Życie zniweczyło i te nadzieje reakcji międzynarodowej. Związek Radziecki nie załamał się pod ciężarem następstw wojny, lecz z powodzeniem przezwycięża te następstwa, *wzmacnia się z roku na rok i odnosi coraz to nowe zwycięstwa w walce o odbudowę powojenną, o rozwój gospodarki narodowej, o dalsze podwyższenie poziomu dobrobytu materialnego i kultury narodu.* Tymczasem z drugiej strony lata powojenne świadczą o tym, że państwa kapitalistyczne wraz ze swymi reakcyjnymi przywódcami coraz to bardziej *wikłają się w jak najostrzejsze przeciwieństwa gospodarcze i klasowe oraz wtrącają narody Europy pod jarzmo „pomocy" monopolów amerykańskich".*

Churchill agituje za Paneuropą

pragnąc wciągnąć oporne państwa w służbę imperializmu anglosaskiego



MOSKWA (PAP) — Cytując głosy prasy holenderskiej, agencja TASS wskazuje z depeszy z Hagi na demagogiczne hasła, którymi operują organizatorzy kongresu „paneuropejskiego", jak hasło wprowadzenia ogólnoeuropejskiego obywatelstwa, wspólnej armii, jednego systemu gospodarczego i jednego parlamentu europejskiego.

TASS stwierdza, że demagogiczne hasła ruchu churchillowskiego kryją za sobą faktycznie podporządkowanie państw zachodnio-europejskich planom imperialistycznym, pozbawienie ich suwerenności oraz wykorzystanie przeciwko państwom, w których do władzy doszły rządy demokratyczno - ludowe.

Organizatorzy „bloku zachodniego" chcą, aby działalność „Organizacji Zjednoczonej Europy" uzupełniła posunięcia dyplomatyczne oraz nacisk gospodarczy imperialistów. Inicjatorzy kongresu haskiego mają pozyskać za pomocą odpowiedniej propagandy opinię publiczną, niechętnie odnoszącą się do bloków wojennych, dla idei bloku zachodniego.

Komentator TASS.a wskazuje na obłudne stanowisko labourzystów wobec popieranej przez Churchilla organizacji. Wprawdzie „Daily Herald" stwierdził, że „Organizacja Zjednoczonej Europy" zmierza do przywrócenia starych, reakcyjnych systemów w Europie, to jednak labourzyści — powołując do życia blok zachodni — czynią *właściwie to samo, co Churchill.*

W związku z tym, korespondent przytacza opinię komentatora BBC — Frazera, który niedawno oświadczył, że wrogie stanowisko Labour Party wobec włoskich socjalistów jest wykładnikiem rzeczywistych poglądów tej partii, podczas gdy jej oficjalne powstrzymanie się od udziału w montowaniu przez Churchilla organizacji paneuropejskiej *stanowi jedynie manewr taktyczny.*

Głodówka w więzieniu ateńskim

Dwa tysiące więźniów nie przyjmuje pożywienia

MOSKWA PAP. — Jak donosi z Aten agencja TASS, już piąty dzień trwa głodówka 2 tysięcy więźniów w Atenach. Głodówka została proklamowana na wiadomość o rozstrzelaniu kolejnej grupy patriotów greckich. Stan zdrowia wielu głodujących więźniów budzi poważne obawy. Jeden z więźniów nie wytrzymał głodówki i zmarł.

Oburzenie we Francji

z powodu szykanowania Polaków przez rząd Bluma-Schumana

PARYŻ. PAP. — Do Paryża nadchodzą dalsze szczegóły sprawy wydalenia z terytorium Francji obywatela polskiego Józefa Franczyka. Mer miasta Rosieres Jaucqes Georges, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu Franczyka, zwrócił się do prefektury policji z zapytaniem, czy Franczyk został aresztowany przez prawdziwą policję. Odpowiedziano mu twierdząco, odmawiając jednak ujawnienia powodów aresztowania. Oświadczono jedynie, że jest to „sprawa ogólna". Mer złożył energiczny protest wobec odmowy podania powodów zatrzymania Franczyka, podkreślając, że aresztowanie mieszkańca jego gminy nastąpiło bez jego wiedzy i bez uprzedniego zawiadomienia, co stoi w sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawnymi.

Z inicjatywy mera rada miejska Rosieres złożyła listę protestacyjną z podpisami ponad 300 mieszkańców gminy.

Proces hitlerowców w Grazu

ujawnił łączność wywiadu amerykańskiego ze szpiegami Hitlera

WIEDEŃ (PAP) — W Grazu toczy się od szeregu dni proces przeciwko hitlerowskim spiskowcom, którzy stali na czele podziemnej organizacji, zmierzającej do odrodzenia nazizmu w Austrii. Jak wynika z zeznań świadków, oskarżeni byli związani z wywiadem mocarstw zachodnich.

Prasa austriacka podaje wypowiedzi świadków, z których wynika jasno, że *spiskowcy otrzymali olbrzymie sumy od agentów amerykańskiego wywiadu za działalność szpiegowską.*

Prowokacja hitlerowska w Zachodnich Niemczech

STUTTGART (PAP) — Jak obecnie dopiero podano do wiadomości, w dniu 1 Maja na murach domów w mieście Scheisheim (Wirtembergia — Badenia) ukazały się emblematy hitlerowskie oraz napisy w rodzaju: „Wkrótce powrócimy" „Niedługo nadejdzie dzień zemsty" itp.

Władze miejscowe wyznaczyły nagrodę za dopomożenie do ujęcia sprawców tej nowej, hitlerowskiej prowokacji.

Dzień triumfu pracującej młodzieży polskiej

Uroczyste zamknięcie IV-go etapu młodzieżowego wyścigu pracy na terenie całego kraju

Dnia 9 bm. w szeregu większych ośrodkach przemysłowych kraju odbyło się uroczyste zakończenie IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy, połączone z uroczystym wręczeniem nagród zwycięzcom.

Rozdanie nagród, dyplomów i żetonów pamiątkowych czołowym przodownikom pracy spośród ponad dwudziestotysięcznej rzeszy uczestników IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy na terenie Łodzi i województwa łódzkiego odbyło się w noworozbudowanej Sali Teatralnej Łódzkiej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

Na uroczystość, która zgromadziła liczne rzesze uczestników pracy, przybyli także przedstawiciele Centralnej Komisji Jedności Organizacji Młodzieżowych, Centralnego Komitetu Organizacyjnego Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy oraz przedstawiciele Zw. Zawodowych i partii politycznych.

Po przemówieniach przedstawicieli organizacji młodzieżowych, politycznych i zawodowych odbyło się wręczenie nagród, dyplomów oraz żetonów pamiątkowych najwybitniejszym zwycięzcom IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa z zakładów przemysłowych, znajdujących się na terenie wojew. łódzkiego.

W Sosnowcu odbyło się uroczyste zakończenie etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy w górnictwie, które zjednoczyło w pracy nad odbudową kraju *ponad 50.000 młodzieży, zatrudnionej w kilkudziesięciu kopalniach polskich.*

W uroczystości wzięło udział około 1000 młodzieży górniczej z całego kraju. Młodociani przodownicy pracy powitali owacyjnie przybyłych na uroczystości prezesa Zarządu Głównego ZWM i przewodniczącego Centralnego Komitetu Jedności Organizacji Młodzieżowych gen. Zarzyckiego, przedstawicieli władz państwowych i organizacji zawodowych z wiceprzewodniczącym Komisji Centralnej Związków Zawodowych, posłem Szczęśniakiem na czele oraz rekordzistów przemysłu węglowego, braci Bugdulów.

W Krakowie w uroczystościach zakończenia IV-go etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy wzięli udział: prezydent miasta Dobrowolski, przedstawiciele organizacji politycznych, młodzieżowych i Związków Zawodowych, oraz *ponad 150 przodowników pracy ze wszystkich większych fabryk i zakładów pracy wojew. krakowskiego.*

Po przemówieniach odbyło się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom.

Cała Łódź w gościnie „Głosu"

Sto kilkadziesiąt tysięcy ludzi na Wielkiej Zabawie Ludowej w julianowskim parku

Zorganizowana przez redakcję „GŁOSU" — z okazji tysiącznego numeru i święta zwycięstwa **Wielka zabawa ludowa** w parku Julianów w Łodzi — zgromadziła niespotykane dotychczas tłumy ludności naszego miasta. Już od wczesnego ranka w kierunku starego parku, jednego z najpiękniejszych w Polsce — ciągnęły niekończące się szeregi prenumeratorów i sympatyków naszego pisma. Tramwaje były przepełnione i obciążone do granic wytrzymałości. Całe rodziny z dziećmi, wózkami, prowiantem przybywały nietylko z Łodzi — ale i z Ozorkowa, Konstantynowa, Zgierza i nawet z Pabianic.

Park wypełnił się po brzegi. Stokilkadziesiąt tysięcy osób — przybyło do Julianowa, by zabawić się przy pięknej, wyjątkowo udanej pogodzie. Dziesięć doborowych orkiestr rozmieszczonych w różnych punktach parku— przygrywało bez przerwy do tańca.

Największy entuzjazm budziły jednak występy najlepszych artystów scen krajowych. Monologi, recytacje, śpiew, tańce — wzbudzały szczery zachwyt ludzi pracy, spragnionych godziwej rozrywki. Adolf Dymsza, Hanka Bielicka, Tola Czajkowska, Stefcia Górska, Karol Hanusz, Franciszka Leszczyńska, Zygmunt Łuczak, Michał Śląski, Zofia Sykulska i cały szereg innych — po raz pierwszy może słyszeli tak huraganowe brawa stutysięcznego tłumu widzów.

*

Artystom — biorącym udział w naszej imprezie, chórom, orkiestrom, milicjantom, pilnującym porządku, pracownikom PSS i wszystkim, którzy dopomogli do zorganizowania Zabawy Ludowej w parku julianowskim, składamy na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

Skazanie kalaboracjonisty w Pradze czeskiej

PRAGA (PAP) — Były właściciel ziemski, hr. Buquoy, skazany został na 13 lat ciężkiego więzienia za współpracę z hitlerowcami. Usiłował on przyłączyć swe nadgraniczne posiadłości do Rzeszy, interweniując w swoim czasie osobiście w Berlinie jako członek SA i SS.

Kandydaci, którzy nie zawiodą zaufania

Jutro wybory nowej Rady Zakładowej w PZPG Nr 4

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Galanteryjnego i Dziewiarskiego Nr 4 wysunęła sporo zarzutów przeciwko swej dotychczasowej Radzie Zakładowej. Wszystkie jednak pretensje w zasadzie sprowadzają się do jednej: Rada Zakładowa *za mało dbała o interesy załogi,* a dotychczasowy przewodniczący często zapominał, że na to stanowisko wysunęła go klasa robotnicza i odnosił się do robotników *opryskliwie, z pańska.*

Ten stan rzeczy ulega teraz *gruntownej zmianie.* Do nowej Rady, której wybór nastąpi *w dniu jutrzejszym,* załoga wysunęła szereg ludzi nowych, oddanych sprawie robotniczej, i wiernych jej interesom. Wśród kandydatów do Rady widzimy na przykład tow. *Wiktorię Andrysiak,* koronczarkę, która wybitnie przyczynia się do tego, że cały, 30-osobowy zespół w którym pracuje, wykonuje normę w 160—185 procentach. Zresztą, tow. Andrysiakową znają robotnicy jeszcze sprzed wojny, jako aktywną działaczkę Klasowych Związków Zawodowych. Do nowej Rady załoga wysunęła również tow. *Michalinę Lewalską, szanowaną* przez wszystkich jako solidną pracownicę, interesującą się nie tylko swoim odcinkiem pracy, lecz i całością fabryki. Kandyduje również ZWM-owiec, *Jerzy Śmiałkowski,* popularny i lubiany przez całą załogę, zwłaszcza zaś przez młodzież, która zawdzięcza mu organizowanie i doskonałe kierownictwo klubem sportowym.



J. Jerzykowski, W. Andrysiak, M. Lewalska, J. Śmiałkowski, B. Kuśmierczyk

Na liście kandydatów widnieją też nazwiska dwóch młodych działaczy robotniczych — sekretarza komitetu fabrycznego PPR, tow. *Kuśmierczyka,* i sekretarza koła PPS, tow. *Jerzykowskiego.* Obaj oni przyczynili się do doskonałej współpracy między obydwiema organizacjami partyjnymi a ich praca w Radzie Zakładowej przyniesie załodze niewątpliwie duże korzyści.

Kandydują również tow. *Filomena Wilmańska,* dotychczasowa sekretarka dotychczasowej Rady Zakładowej, jedna z nielicznych tych jej członków, którzy poważnie potraktowali swe obowiązki i dobrze się z nich wywiązali. Szczególną uwagę zwraca na siebie kandydatura starszego majstra, peperowca tow. *Stanisława Mrozowskiego,* który za wielkie zasługi, położone w okresie uruchomienia fabryki po wypędzeniu okupanta, odznaczony został brązowym Krzyżem Zasługi.

Te kandydatury świadczą dobitnie, że załoga PZPG i D Nr 4 zdaje sobie sprawę, kto potrafi należycie dbać o jej intesery i kto godzien jest jej zaufania.



54

— Rozkaz wykonano, towarzyszu majorze! Musiałem ściągnąć wszystkie nasze siły, aby ratować was, towarzyszu. Zorientowałem się, że nie poradzę sam razem z moimi żołnierzami. Zgrupowałem natychmiast wszystkie nasze siły i uderzyłem na Niemców, bo wiedziałem, że inaczej zginiecie. - i szeroka twarz Andrzeja rozpłynęła się w uśmiechu. Młody partyzant cenił i kochał swego przełożonego. Był dla niego nie tylko przełożonym, ile najdroższym przyjacielem.

Jakowlew chciał ścisnąć w podziękowaniu rękę Andrzeja, gdy nagle jakaś myśl błysnęła mu w głowie. Spojrzał na zegarek i raptem spochmurniał. Potarł ręką czoło, jeszcze raz spojrzał na zegarek i popatrzył wprost w oczy zmieszanemu Andrzejowi, mówiąc z wyrzutem i smutkiem w głosie:

— Andrzeju, Andrzeju! Coś ty narobił? Ściągnąłeś wszystkie nasze siły, aby mnie uratować. A zapomniałeś o tym, że ratując mnie, niszczysz plan naszego dowództwa. Pójdziesz pod sąd i sam będę zmuszony podpisać wyrok, skazujący cię na rozstrzelanie!

Z niewymownym smutkiem Jakowlew patrzał na swego przyjaciela. Ale Andrzej absolutnie nie zdradzał żadnego zdenerwowania lub strachu. Naodwrót, wydał się zupełnie spokojnym i wesołym. Nawet uśmiechnął się szeroko, słuchając słów Jakowlewa.

— Towarzyszu majorze, — stuknął służbowo obcasami, — pozwólcie, że...

— Nic nie pozwolę, — przerwał mu ostro Jakowlew. Wszystko jest jasne. Żegnając się z tobą, powiedziałem — jutro o 6-ej. Powiedziałem również—o 9-ej rozpoczyna się kontrofensywa niemiecka. O 5-ej miałeś zająć Naftograd z pomocą tych grup, które były pod twoim dowództwem. O 9-ej natomiast miałeś zmobilizować wszystkie siły i uderzyć na tyły niemieckie. Miałoby to ogromne znaczenie, bo niewątpliwie wniosłoby chaos w szeregi atakującej nasze pozycje armii niemieckiej. Tak było omówione z wodództwem. To mogło uratować tysiące naszych żołnierzy, mogło dać nam całkowite zwycięstwo. Czy rozumiesz teraz coś uczynił? Występując ze wszystkimi siłami o 5-ej, pragnąc w ten sposób uratować mnie, zerwałeś plan naszego dowództwa. Przyczyniłeś się do podważenia szans naszego zwycięswa... — i odwróciwszy się od Andrzeja Jakowlew lakonicznie rozkazał stojącym obok partyzantom: — Aresztujcie towarzysza Andrzeja. Należy go niezwłocznie odtrasportować do władz śledczych.

— Ale jednak pozwólcie, że najpierw wszystko wyjaśnię, towarzyszu majorze! — powiedział najspokojniej w świecie, jak gdyby nie słysząc słów Jakowlewa, Andrzej. I nie czekając na pozwolenie majora, zaczął mówić:

— Gdy pożegnałem się wami, prawie natychmiast dostałem nowy rozkaz ze sztabu naszego dowództwa. W związku ze zmianą ogólnej sytuacji, dowództwo zdecydowało się na zawładnięcie dziś o 5-ej nie tylko Naftogradu, ale wszystkich pobliskich punktów niemieckiej obrony, znajdujących się w tej okolicy. Sztab otrzymał wiadomości, że dzisiaj o 4-ej nasz komitet w Naftogradzie planuje zbrojne powstanie przeciwko Niemcom. Miałem przyjść z pomocą nie o 5-ej, tylko o 4,30. Po załatwieniu się z Niemcami w Naftogradzie i po połączeniu się z głównymi siłami naszych partyzantów musiałem natychmiast uderzyć na wszystkie punkty niemieckiej obrony, znajdujące się na danym odcinku. Spełniłem rozkaz dowództwa. Powiodło się nam znakomicie. Zaskoczyliśmy Niemców w Naftogradzie i niemal odrazu wszystkie placówki przeszły w nasze ręce. W międzyczasie chłopcy złapali na drodze auto, w którym jechał generał Waffen. Generała zabito, a przy nim znaleziono dokumenty, z których jasnym było, że niejaka Luiza Muller zdołała was zdemaskować. Obawiałem się, iż tej Muller uda się przeskoczyć przez nasze linie i zjawić się u Rummla o wiele wcześniej, niż moglibyśmy to uczynić sami.

Wiedziałem, iż wtedy zginiecie. Nie namyślając się długo, jako pierwszy punkt, wybrałem placówkę i siedzibę Rummla. Jak widzicie, zdążyłem w samą porę. O sekundę później — było by już po was. Rozkazu dowództwa nie złamałem, tylko pozwoliłem sobie zmienić porządek moich kolejnych szturmów. Muszę dodać, iż obecnie otrzymałem wiadomości, że zbliża się do nas dywizja pancerna pod dowództwem generała Borysowa. Mają uderzy na Niemców razem z nami, jednocześnie z uderzeniem głównych sił. A wtedy....

— Z Niemców będzie „kaput"! dopowiedział rozpromieniony Jakowlew, przerywając wywody i wyjaśnienia Andrzeja. Położył mu ręce na ramionach i całując w usta zawołał wesoło: — Winszuję, towarzyszu Andrzeju! Gratuluję pierwszorzędnego wykonania planu, no i dziękuję za woje wybawienie! Istotnie, gdybyście nie zdążyli na czas, w armii radzieckiej było byłoby mniej o jednego majora...

Nie majora, ale podpułkownika, towarzyszu Jakowlew! — podchwycił uśmiechając się Andrzej — mam wiadomość, że w najbliższym czasie czeka was awans Rozkaz nominacji wiezie z sobą generał Borysow

— Ot i będzie okazja wypicia! — zawołał wesoło Jakowlew, i klepiąc po ramieniu Andrzeja z uśmiechem zauważył: „von Launitz" musiał być przez cały czas swego urzędowania abstytnentem. Teraz będzie można wypić odrobinę!

(D. c. n.)

Kronika Kalisza



Komu winszujemy

Poniedziałek, 10 maja 1948 roku.
Dziś: Izydora, Antoniego.

Telefony

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro numerów), podawanie dokładnego czasu 12-11.

Informacja pocztowa 14-07.
Informacja kolejowa 10-51.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Ptaszyńskiego, ul. Kanonicka 6, tel. 14-87.

Kina

Kino „Wolność" — wyświetla film produkcji czeskiej p. t. „Syrena" i kronikę. Pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Stylowy" — wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Pirogow" i kronikę. Pocz. senansów o godz. 15,30 17,30 i 19,30.

Kino „Bałtyk" — wyświetla film pro dukcji amerykańskiej p. t. „Wieczna Ewa" i kronikę. Pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20.

Nowa świetlica fabryczna

W niedługim czasie odbędzie się w Państwowych Zakładach Żywnościowych „Winiary" otwarcie nowej świetlicy fabrycznej, powstałej dzięki zbiorowemu wysiłkowi całej załogi fabrycznej.

Na program otwarcia złożą się m. in. występy połączonych zespołów świetlicowych przy PZŻ „Winiary" i Zw. Zaw. Włókniarzy w Kaliszu. Połączone zespoły pod doświadczonym kierownictwem tow. tow. Kwiatkowskiego i Kabata ze strony Z. Z. Włókniarzy i tow. tow. Sadowskiego i Ganowskiego ze strony PZZ „Winiary" przy współpracy aktywu robotniczego fabryki winiarskiej — z tow. Nowakiem na czele — dały już nam wysoką próbę swych umiejętności podczas akademii pierwszomajowej, urządzonej w „Winiarach". Debiut naszych artystów był w pełni udany i czekamy z ciekawością na ich dalsze występy.

Plenarne obrady MKPPR

Dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem II sekretarza tow. Lewandowskiego plenarne posiedzenie MKPPR. Referat o międzynarodowej sytuacji politycznej i sprawie organicznego połączenia bratnich partii robotniczych w Polsce wygłosił I-y sekretarz MKPPR tow. Gorgol. Następnie omówił on sprawy organizacyjne.

Przedstawicielka WKPPR tow. Hetmańska po naświetleniu akcji budowy Wspólnego Domu, omówiła zagadnienie współpracy i harmonijnego współdziałania obu bratnich partii tak na terenie zakładów pracy jak i na terenie obydwu partii, oraz kwestię wspólnego szkolenia.

Rzeczowe wywody referentów spotkały się z całkowitym uznaniem plenum. Na zakończenie zebrania odśpiewano „Międzynarodówkę".

Na marginesie dodać należy, że Woj. Poznańskie zebrało w dniu 1 maja ponad 2 miliony zł. na budowę Wspólnego Domu przyszłej zjednoczonej partii robotniczej.

Kronika milicyjna

POŻAR

Dnia 6 maja br. wybuchł pożar we wsi Korab gminy Brudzew, na szkodę Michała Holki. Spaleniu uległ dach domu mieszkalnego, umeblowanie, narzędzia ciesielskie, garderoba i większa ilość zboża. Straty wynoszą 1772 zł. wartości sprzed 1939 r. Jak ustalono pożar wybuchł od zapalenia się sadzy w kominie.

Wieści z kraju

RZEMIOSŁO POMORSKIE W SZEREGACH PPR

W Domu Rzemiosła w Bydgoszczy, odbyła się uroczystość wręczenia pierwszego sztandaru komitetu PPR samodzielnych rzemieślników. Wiceprezes Związku Izb Rzemieślniczych — ob. Fiolka, zobrazował rozwój PPR wśród rzemieślników. W roku 1945 w szeregach rzemiosła pomorskiego było zaledwie 3 członków PPR, w roku 1946 liczba członków wzrosła do 218, a obec nie przekracza 2 tysiące.

Ze sportu

ZZK — TS Prosna 1:1

W czwartek, dn. 6 bm. na Stadionie Miejskim spotkały się w meczu o mistrzostwo klasy A ZZK Ib Poznań i TS „Prosna" Kalisz. Drużyny wystąpiły w składach:

ZZK: Tomiak, Sobkowiak, Skowroński, Bilon, Anioła, Wesołowski, Marciniak, Wiśniewski, Gogolewski, Bednarek, Puzowski.

Prosna: Kuczyński, Jackowski, Mroziński, Braszak, Zieliński, Słomian I, Wybieralski, Czerniak, Stańczak, Walczyński, Dopierała.

Grę zaczyna ZZK i po błyskawicznej akcji ataku, dzięki błędowi Braszaka, który wykopuje piłkę pod nogi Wiśniewskiemu, ten ostatni zdobywa w 4 m. prowadzenie dla kolejarzy. W 5 m. Wybieralski strzela obok słupka, w chwilę później Stańczak po kombinacji prawego skrzydła bije ponad bramkę. W 10 m. Dopierała nie wykorzystuje podania Wybieralskiego. Gra toczy się przy stałej prawie przewadze Prosny. W 13 m. Zieliński przenosi wolnego z 20 metrów, w 15 m. piękny wolej Stańczaka idzie w słupek. ZZK przytomnieje i na 10 minut zdobywa przewagę w polu. Stopniowo gra się wyrównuje, sytuacje zmieniają się błyskawicznie. Poznaniacy grają ostro i w szybkim tempie, które jednak Prosniarze doskonale wytrzymują. ZZK góruje taktyką i techniką, imponując przede wszystkim obcą kaliskiej drużynie umiejętnością dokładnego krycia przeciwnika.

Po przerwie przewaga Prosny utrzymuje się w dalszym ciągu. Nasz atak gra nierówno i zapomina często o grze zespołowej. Akcje rwą się również z powodu słabej gry Dopierały i złej pozycji Zielińskiego. Dopiero w 19 m. Czerniak uzyskuje wyrównanie na 1:1 i mimo ciągłych wysiłków kaliszan mecz kończy się remisem.

Zawody prowadził sędzia p. Redmer z Poznania, który swą stronniczością i nieumiejętnością przyczynił się w znacznym stopniu do ostrej i nerwowej gry.

Dlaczego Prosna, mając tak wyraźną przewagę, nie wygrała tego spotkania, i to z różnicą kilku bramek co najmniej? Naszym zdaniem, zawodnicy ponoszą tu najmniejszą winę. Grali ambitnie i ofiarnie. Jeśli chodzi o Zielińskiego i Walczyńskiego, to trudno jest wymagać od zawodników, aby grali tak jak nie umieją. Zieliński jest doskonałym obrońcą, ale też i tylko obrońcą, podobnie jak miejsce Walczyńskiego jest wyłącznie w pomocy. Dlatego też winę za czwartkowy mecz ponoszą wyłącznie władze klubu, wyznaczające skład drużyny. Podkreślamy to z całą bezwzględnością, tym bardziej ,że widząc sytuację na boisku do przerwy, nie cofnięto Zielińskiego do obrony. Przeciwnie — poszedł on do ataku ,gdzie zmarnował kilka pewnych okazji do zdobycia bramki.

Spółdzielnie szewskie
na rzecz świata pracy

W jednym z poprzednich artykułów poruszyliśmy sprawę rzemiosła kaliskiego i jego stosunku do świata pracy w Kaliszu.

Z okazji opracowanego przed miesiącem cennika za usługi krawieckie, zwróciliśmy uwagę na znamienny dla stosunków kaliskich fakt, a mianowicie, że w Kaliszu obowiązuje ten sam cennik krawiecki i szewski dla ludzi pracy, jak i przedstawicieli inicjatywy prywatnej, podczas gdy np. w Łodzi każdy krawiec zobowiązał się uszyć jeden garnitur lub płaszcz miesięcznie po cenie ulgowej dla członka Związku Zawodowego.

Powiatowa Rada Związków zawodowych w Kaliszu zaproponowała by i krawcy kaliscy, którzy podobno narzekają na brak zamówień, wstąpili w ślady swych kolegów z innych miast.

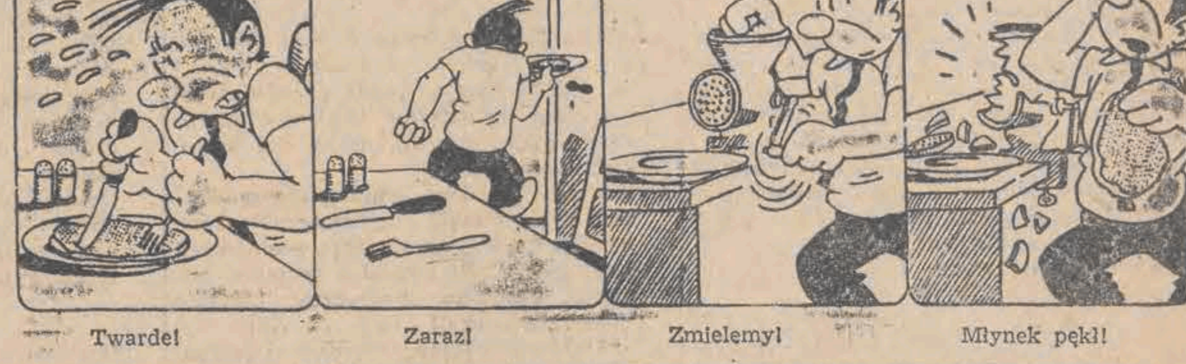
Jednakże cech krawiecki propozycję tę przyjął milczeniem.

Natomiast wyciągnęły z niej należyte wnioski szewskie spółdzelnie pracy w Kaliszu, które w miesiącu maju zawarły umowę z Powiatową Radą Związ kó wZawodowych, na mocy której to umowy następujące spółdzielnie szewskie w aKliszu: Spółdzelnia „Jedność" przy ul. Rzeźnickiej 2, Spółdzielnia „Odrodzenie" przy ulicy Pułaskiego, Spółdzielnia „Przyszłość" przy ul, Górnośląskiej 18 i Spółdzielnia „Dźwignia" przy ul. Stary Rynek zobowiązały się wykonać reperację dla świata pracy za okazaniem legitymacji związkowej po cenach zniżkowych. Podczas gdy przybicie nowej zelówki i obcasa wraz z materiałem dostarczonym przez szewca kosztuje około 1500 zł. to ta sama robota wraz z materiałem kosztować będzie ulgowo 800 — 1000 zł.

Sądzimy, że i prywatne zakłady szewskie pójdą w najbliższym czasie w ślady wyżej wymienionych spółdzielni.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

Przygody Jasia Wiercipięty



Twarde! Zaraz! Zmielemy! Młynek pękł!

D — 025593.

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu. Redakcja i Administracja: Kalisz, ul. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć Redaktor Naczelny 18—19. Sekretariat: 10—13 Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17.

Ze sportu

Wrzesiński pierwszy w Warszawie

Wyścig Praga — Warszawa zakończony drużynowym zwycięstwem kolarzy polskich



WRZESIŃSKI (Polska)

Wczoraj zakończony został w Warszawie międzynarodowy wyścig kolarski Praga — Warszawa. Na stadionie Wojska Polskiego gdzie odbył się finisz, zebrało się 20 tysięcy widzów, aby powitać zawodników, którzy 1 maja wystartowali z Pragi czeskiej do Polski. W loży honorowej zajęli miejsca ministrowie, wśród których znajdował się również minister spraw zagranicznych Modzelewski, ambasador Czechosłowacji p. Hejret oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw, których zawodnicy startowali w wyścigu.

WRZESIŃSKI ZWYCIĘŻA NA FINISZU

Na bieżnię stadionu wpadła zwarta grupa kolarzy. Na ostatnim okrążeniu po zażartej walce wysunął się na czoło Polak Wrzesiński, wyprzedzając Czecha Chvojkę i Rumuna Chicombana. Sukces Polaka rozentuzjazmowana widownia przyjęła długo niemilknącymi oklaskami.

VESELY NAJSZYBSZY

Na ostatnim etapie do zawodników biorących udział w wyścigu Praga — Warszawa dołączyli się zawodnicy startujący w wyścigu Warszawa — Praga, tak, że wszyscy kolarze razem przyjechali na metę w Warszawie. Goście zagraniczni startowali w próbie szybkości, która zakończyła się zwycięstwem doskonałego Czecha Vesely. Polacy w próbie szybkości udziału nie brali.

WYNIKI PROWIZORYCZNE

Według prowizorycznych obliczeń zwycięstwo zespołowe i w tym wyścigu odnieśli Polacy. Indywidualnie pierwsze miejsce zajmie prawdopodobnie Zoric (Jugosławia).

Wyniki ligowe

Wisła — Tarnovia 1:2
Polonia (Bytom) — Garbarnia 4:1
Polonia (Warszawa) — Rymer 6:2
ŁKS — Legia (Warszawa) 3:0
Warta — Widzew 3:2.

Dzień rzutów i skoków lekkoatletów łódzkich



Na boisku Wimy lekkoatleci łódzcy po dniu biegów sztafet popisywali się wczoraj w rzutach i skokach. W zawodach, których organizatorem był ŁOZLA brało udział 87 zawodników(!), reprezentujących 9 klubów a mianowicie: ŁKS, KKS, AZS, TUR (Łódź), DKS, PKS, TUR (Tomaszów), Wimę i Zjednoczone. Na starcie brakło jak widzimy Zrywu, gdyż jak się dowiadujemy, sekretarz tego klubu nosił tydzień przy sobie zgłoszenia zawodników i w końcu spóźnił się doręczyć je w prekluzyjnym terminie(!). Wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące:

SKOK WZWYŻ JUNIORÓW

1) Tyfa (ŁKS) — 148 cm. 2) Kun (PKS) — 144 cm., 3) Skibiór (ŁKS) — 144 cm.

RZUT DYSKIEM KOBIET

1) Wajsówna (DKS) — 37,93 m. 2) Gozdek (TUR) — 30,09 m.

PCHNIĘCIE KULĄ MĘŻCZYZN

1) Prywer (ŁKS) — 14,08 m., 2) Owczarek (ŁKS) — 12,49 m., 3) Brzósko (ŁKS) — 12,01.

RZUT DYSKIEM JUNIORÓW

1) Rozpędowski (TUR Tomaszów) — 38,36, 2) Krzakowski (PKS) — 35,45 m., 3) Miłosz (Wima) — 30,73 m.

SKOK WZWYŻ MĘŻCZYZN

1) Kmydko (PKS) — 169 cm., 2) Pokorowski (ŁKS) — 163 cm., 3) Mokwiński (TUR Tomaszów) — 163 cm.

PCHNIĘCIE KULĄ JUNIORÓW

1) Hofmokl (HKS) — 12,38 m., 2) Derys (HKS) — 11,20 m., 3) Zając (ŁKS) — 10,89 m.

SKOK W DAL KOBIET

1) Nowakowa (DKS) — 521 cm., 2) Zakrzewska (HKS) — 455 cm., 3) Ochędalska (PKS) 430 cm.

PCHNIĘCIE KULĄ KOBIET

1) Głażewska (Zryw) poza konkursem — 9,47 m., 2) Grzolek (TUR) — 8,88 m., 3) Zakrzewska (HKS) — 8,62 m.

SKOK W DAL JUNIORÓW

1) Kun (PKS) — 613 cm., 2) Marczewski (DKS) — 560 cm., 3) Tarnacki (HKS) — 545 cm.

RZUT DYSKIEM MĘŻCZYZN

1) Owczarek (HKS) — 38,30 m., 2) Prywer (ŁKS) — 35,77 m., 3) Wilanowski (TUR Tomaszów) — 33,82 m.

RZUT OSZCZEPEM JUNIORÓW

1) Kozakowski (PKS) — 41,22, 2) Zając (ŁKS) — 37,84.

SKOK W DAL MĘŻCZYZN

1) Pawłowski (DKS) — 689 cm., 2) Sosnowski (HKS) — 628 cm., 3) Durajski (PKS) — — 612 cm.

SKOK WZWYŻ KOBIET

1) Zakrzewska (HKS) — 135 cm., 2) Logówna (PKS) — 131 cm., 3) Skrzyszewska (DKS) — 114 cm.

RZUT OSZCZEPEM MĘŻCZYZN

1) Rytczak (Zjednoczone) — 49,16 m., 2) Garncarczyk (HKS) — 48,18 m., 3) Cygan (AZS) — 43,78 m.

SKOK O TYCZCE MĘŻCZYZN

1) Brzosko (ŁKS) — 312 cm., 2) Anikiejew (TUR) — 302 cm., 3) Mokwiński (TUR Tomaszów) — 278 cm., 4) Maciaszczyk (ŁKS) — 278 cm.

Czy zła passa minęło?

ŁKS zwycięża Legię 3:0 (1:0)



Niepowodzenia łódzkiej piłki nożnej w toczących się rozgrywkach ligowych już niejednego zwolennika tego sportu ścięły z nóg. Na szczęście, na horyzoncie zaczyna się przejaśniać. Wczoraj ŁKS odniósł zasłużony sukces w spotkaniu z warszawską Legią, zwyciężając 3:0 (1:0)

Drużyna łódzka na ogół wypadła zadawalająco, zwłaszcza po przerwie. Trzeba dodać, że ogólnym faworytem była Legia, jednak doskonale broniący Szczurzyński wraz z obroną i łódzkim napadem udaremniła warszawiakom wywiezienie z Łodzi punktów. W ataku ŁKS-u wyróżnili się wczoraj Janeczek i Łącz, pomimo, że ten ostatni ma na sumieniu kilka zmarnowanych okazji.

W pomocy najlepiej wypadł Karolek.

Warszawiacy chwilami grali bardzo ostro, a nawet brutalnie. Bramki dla ŁKS-u zdobyli: w pierwszej połowie, w 14 minucie Janeczek, po przerwie znów Janeczek i Baran z rzutu karnego.

Mecz nowym systemem sędziował p. Przybył (Bydgoszcz). Widzów zebrało się wczoraj na stadionie ŁKS-u stosunkowo mało, gdyż zaledwie 8 tysięcy.

Łódzka kl. A.

Wczoraj rozegrane zostały cztery mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A ŁOZPN.

W pierwszym z nich Widzew pokonał ŁKS 1:0, w drugim ZZK zwyciężył zespół Zjednoczonych 4:2, w trzecim Concordia z Piotrkowa pokonała TUR tomaszowski 2:0 i w ostatnim PTC pokonał Lechię 2:1.

Sportowcy Łodzi

Czytelnikom „Głosu Robotniczego"



Wczoraj „Głos Robotniczy" z okazji Święta Zwycięstwa urządził dla swych Czytelników wielką zabawę ludową w parku „Julianów", połączoną z różnymi atrakcjami. Między innymi byliśmy świadkami kilku imprez sportowych, które ze strony licznie zebranej publiczności cieszyły się wielkim zainteresowaniem.

O godzinie 10 rano rozegrano dwa biegi na przełaj: dla kobiet na dystansie około 800 m i dla mężczyzn na dystansie około 2000 m. W biegu dla kobiet startowała wicemistrzyni Polski w biegu na przełaj, Andrzejewska (Wima), która swym przeciwniczkom dała 50 m wyrównania.

Bieg wygrała Andrzejewska w czasie 2:40 przed Szczerbą (Zjednoczone), Pełką (Wima), Berłowską (Wima) i Danecką (Zjednoczone).

W biegu dla mężczyzn triumfował popularny biegacz łódzki, Olstolski (Zjednoczone) w czasie 6:42 przed Musiałkiem (Wima) i Karmańskim (Wima).

Gimnastyka przyrządowa jest stosunkowo mało popularną w Łodzi, toteż obawialiśmy się nieco, aby sympatyczni gimnastycy Zrywu nie spotkali się z obojętnością widowni.

Piękne ćwiczenia na drążku i poręczy w wykonaniu mistrza Polski, Kirkickiego, przyciągnęły wielu widzów i z pewnością przyczynią się do większej jej popularności.

Bardzo efektownie wypadł również popis gimnastyczny Związkowego Klubu Sportowego Samorządowców, składający się z dwóch grup: kobiet i mężczyzn. Największe jednak zainteresowanie wywołał mecz zapaśniczy pomiędzy „Wimą" a KS „Gwardia".

Wszystkim sportowcom, którzy udziałem swym we wczorajszej naszej imprezie zadokumentowali swą więź z łódzkim światem pracy i przyczynili się do większego jeszcze spopularyzowania sportu wśród mieszkańców Łodzi — składamy serdeczne podziękowanie.

Brawo, sportowa młodzieży robotnicza!

Ofiary

NA DZIECI PO POLEGŁYCH PEPEROWCACH

Koło PPR przy CPH pod Zarządem Zw. Ucz. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację wpłaca zamiast kwiatów dla kierownika Wójcika Zygmunta zł 2.100 na sieroty po byłych więźniach politycznych obozów koncentracyjnych.

Na sieroty po poległych peperowcach wpłaca zł 500 — I. G.

Z okazji imienin naczelnego Dyrektora PZZP Dz. w Aleksandrowie ob. Spindlera Ryszarda — my pracownicy Oddziału I i VII składamy, zamiast kwiatów zł 3.200 dla wdów i sierot po uczestnikach Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR 27

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL — ZIEMI KIELECKIEJ — W AKCJI BOJOWEJ

Było to w październiku. Teren został dosłownie naszpikowany Niemcami. Nie było wsi, w której by nie stali hitlerowcy. Życie stawało się dla nas coraz cięższe. — Wielu chłopców powaliła choroba. Dowódca II-ej Brygady kpt. „Łokietek" został odkomenderowany do roboty garnizonowej na terenie „Świtu". Na dowódcę Brygady mianowany został kpt. „Orkan".

Nawiązaliśmy łączność z Lublinem, ze Sztabem Głównym Wojska Polskiego. Ustalono, że w okolicach Chodczy w dniu 28. 10. 1944 r. zostanie przerzucona przez front silna grupa partyzantów. Oddział nasz przerwie się przez front niemiecki w nocy z dnia 28. na 29. 10. 1944 r.

Do pozostałych żołnierzy i oficerów w jednostkach polowych oraz całego garnizonu wydany został następujący Rozkaz:

(Odpis z oryginału):

Dowództwo Obwodu
Wojsk Polskich Nr. 3
A. L.

M p. dnia 12. 10. 44 r.

ROZKAZ Nr. 64

ŻOŁNIERZE!

Armia Czerwona i jej sojusznicy biją na wszystkich frontach hitlerowskich zbrodniarzy.

Klęska Niemców jest już niedaleka. — Należy wytrzymać słabe, lecz jeszcze bolesne pchnięcia konającego wroga. Trzeba wytrwać w walce dobijając go siłami, jakie daje nam chęć zemsty za popełnione przezeń mordy. Dlatego też w przededniu wolności rozkazuję wszystkim dowódcom garnizonowym i polowym co następuje:

1. Armia Ludowa, która dotychczas operowała silnymi jednostkami polowymi ze względu na sytuację przyfrontową i wielkie zgęszczenie Niemców operować będzie jednostkami w sile plutonu i kompanii.
2. Wszyscy dowódcy winni podporządkować się i w myśl powyższego Rozkazu przeprowadzić organizację mniejszych jednostek. Jeśli dowódca rozpuści żołnierzy w sposób chaotyczny, zostanie surowo ukarany.

   Meldunki o przeprowadzonej reorganizacji nadsyłać przez placówki garnizonowe.
3. Chorzy i ranni żołnierze, zwolnieni i odkomenderowani z bronią do swych domów winni natychmiast zameldować się u swych dowódców garnizonowych, którzy umieszczą ich w swojej ewidencji a broń przekażą nowo zmobilizowanym zdolnym do walki żołnierzom.

   Za wykonanie powyższego czynię odpowiedzialnymi wszystkich dowódców placówek.
4. Dowódcy placówek, rejonów i okręgów przeprowadzą w ciągu trzech dni masową agitację werbunkową do szeregów A. L., wyznaczą dowódców drużyn, plutonów i kompanii, oraz dobrych mówców, którzy wraz z jednostką wojskową mówić będą ludziom o powstaniu Polski suwerennej i demokratycznej.
5. Praca organizacyjno-bojowa winna z każdym dniem przybierać na sile, by przy wkroczeniu armii sojuszniczej organizacja nasza była zdolną zmobilizować cały Naród Polski do dalszej walki z hitleryzmem i do tworzenia nowej, szczęśliwej ojczyzny.
6. Prowadzić wywiad. Podawać wiadomości konkretne. Dbać i otoczyć szczególną pieczą oddziały polowe.
7. Wszystkim żołnierzom A. L. rozkazuję przestrzegać tajemnic wojskowych i zabraniam przeprowadzania rozmów z osobami prywatnymi na tematy wojskowe.
8. Odpisy powyższego rozkazu placówka „Świtu" prześle jaknajszybciej wszelkimi możliwymi drogami placówkom terenowym.

D-ca Obwodu Nr. 3
(—) **Moczar płk.**

Umówione zostało hasło: „Granit". Hasłem tym miały posługiwać się oddziały partyzanckie przy nawiązywaniu łączności z oddziałami sowieckimi.

Uzgodniliśmy z „Jankiem" i „Marianem", że przez front przedrze się grupa 1,400 ludzi, której dowództwo powierzono kpt. „Orkanowi" (Łęcki Bolesław). — Sztab obwodu z d-cą I-szej Brygady, który był ranny w rękę pozostał na miejscu.

Nocą z dnia 27. na 28. 10. 44 r. podciągnęliśmy pod lasy Kozienieckie i zajęliśmy m. p. w odległości 10 klm. od frontu.

Zachowując możliwą do maksimum ciszę przesiedzieliśmy cały dzień w lesie.— Przed zmrokiem odbyła się krótka narada dotycząca bezpośredniej akcji przerwania frontu. Wieczorem o godzinie 19-ej 1,400 ludzi uzbrojonych po zęby ruszyło w stronę frontu.

Następnego dnia otrzymaliśmy wiadomość z Lublina, że nasze oddziały przerwały front. Wielu dobrych chłopców zginęło w tej akcji, m. in. „Sokół" — dowódca zwiadu przy Sztabie Obwodu, Nowrot Stanisław, kierownik kuchni — dzielny i oddany żołnierz i d-ca baonu Wrzos.

W naszym terenie setki partyzantów zostało odkomenderowanych do garnizonów, gdyż akcje nasze stawały się z dnia na dzień trudniejsze. Niemcy ściągali na odcinek Radom — Sandomierz dziesiątki dywizji.

Druga linia niemieckiej obrony budowana była w Górach Świętokrzyskich.

W pasie między dwiema liniami obrony niemieckiej coraz trudniej było operować. Zdawało się, że Niemcy ściągnęli tu wszystkie siły, jakimi jeszcze dysponowali. Po wszystkich niemal wsiach rozkwaterowały się niemieckie jednostki. Przy drogach i dróżkach wykopano setki rowów przeciwlotniczych.

(D. c. n.)